

Katastrofa polityki zagranicznej PiS-u wobec Ukrainy

22 września 2023

Przez ostatnie półtora roku wydawało nam się, że Polska stała się jednym z głównych sojuszników Ukrainy, oferując wsparcie zarówno finansowe, jak i materialne. Polska i Polacy przyjęli chętnie miliony ukraińskich uchodźców, oferując im wsparcie socjalne, zasiłki, a nawet preferencyjne kredyty mieszkaniowe. Wielu Polaków otworzyło swoje serca i domy dla tych, którzy uciekali przed konfliktem i trudnościami w swoim kraju. Okazuje się jednak, że na próżno oczekiwać jakiejś wdzięczności ze strony Ukraińców, wręcz przeciwnie, zaatakowali Polskę dyplomatycznie.



Jednak, pomimo tej hojności, relacje polsko-ukraińskie znalazły się w kryzysie. Polska, w ramach wsparcia dla Ukrainy, dostarczała jej broń i technikę wojskową, często kosztem własnych jednostek wojskowych, co ujawnił w Davos roześmiany z tego powodu prezydent Andrzej Duda. Osobnik ten swoją drogą dostał chyba najsilniejszej obsesji proukraińskiej z obozu rządzącego a po jego często żenujących

monotematycznych przemowach o Ukrainie i całkowitym zapomnieniu o Polsce, złośliwi przezywają go „wiceprezydentem Ukrainy”. Teraz chyba stracił i tę wirtualną posadę, bo ostatnio w ONZ prezydent Wołodymyr Zełenski nie chciał się już z nim ścisnąć, a wręcz demonstracyjnie wyszedł w trakcie jego przemówienia... o Ukrainie między innymi.

Przez wiele miesięcy Narodowy Bank Polski stabilizował ukradkiem kurs hrywny, co miało wpływ na inflację w Polsce i stymulowało drożyznę. Dodatkowo Polska stała się miejscem kontrowersji wokół importu ukraińskiego zboża, co doprowadziło do oskarżeń o oszustwa i korupcję. PiS-owcy przedstawili ten proceder jako ratunek dla głodnej Afryki, a okazało się, że wymyślono pojęcie „zboże techniczne” i upłynniono w Polsce miliony ton tego surowca, zbijając ceny skupu i powodując rozpacz u polskich rolników.

Na dodatek rząd PiS utajnił listę firm, które zarabiały na upłynnianiu tego ukraińskiego zboża bez żadnych wymagań jakościowych, być może dlatego, że okazałoby się, że to zboże rozprawdane po silosach w Polsce, które miało rzekomo jechać do Afryki, należy do znanych światowych korporacji rolniczych, które uprawiają miliony hektarów ziemi na Ukrainie. Innymi słowy, rząd PiS postawił na nie, zamiast na polskich rolników, dowodząc kolejny raz, że są globalistycznymi skunksami.

Gdy niektórzy Polacy twierdzili, że PiS-owski rząd przesadza ze wspieraniem Ukrainy, można było usłyszeć tłum pożytecznych idiotów wyzywających ich od ruskich onuc vel ruskich szpiegów i gęgających bez rozumu, że starcie Rosjan i Ukraińców to „nasza wojna”, bo „Ukraina bije się za nas”. Ludzie ci powtarzali tak, bo takie treści wbili im do głowy propagandyści, ci sami, którzy wcześniej mówili ludziom, że szmatka na gębie ochroni ich przed wirusem, tak się składa, że od ruskich onuc wyzywali preważnie ci sami, którzy wcześniej z pianą na ustach walczyli z tzw. antyszczepionkowcami i porzucili tę walkę na rozkaz z dnia na dzień, zastępując pierdolca covidowego – pierdolcem ukraińskim.

Okazało się, że antyszczepionkowcy vel ruskie onuce, znowu mieli rację i Ukraina nie jest krajem przyjaznym Polsce, który przy nadarzającej się okazji wbije Polakom przysłowiowy nóż w plecy. I właśnie do tego doszło – Wołodimir Zełenski, prezydent Ukrainy, zadeklarował na zebraniu w ONZ, że polski rząd, który wprowadził zakaz importu do Polski ukraińskiego zboża i zezwalając tylko na jego przewóz, działa na rzecz Putina, innymi słowy PiS-owcy, którzy tak hojnie obdarzali wszystkich adwersarzy epitetem ruskiej onucy, sami stali się ruskimi onucami!

Konkluzja jest taka, że Ukraina zapowiedziała pozwanie Polski przed WTO, wprowadziła już embargo dla polskich warzyw i wezwała ONZ do udzielenia miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ dla Niemiec, które są według Ukraińców najwierniejszym ich sojusznikiem. Okazało się, że nasze zaangażowanie i bliżej nieznana góra pieniędzy ofiarowana przez PiS-owców Ukraińcom, to za mało i nasza rzekoma przyjaźń została w jednej chwili spuszczone w ukraińskim kiblu.

Ten obrót spraw to tylko kolejne spektakularne bankructwo idiotycznej polityki zagranicznej PiS na następnym kierunku. Gdzie nie spojrzeć tam jest katastrofa, jesteśmy skłócenii z wszystkimi sąsiadami, a rządzący jawnie prowokują Rosję, udając mocarstwowość i licząc, że w razie czego USA nas obronią. Pytanie, czy też przed Ukrainą, bo proroctwo Janusza Korwina-Mikkego, oczywiście nazywanego za to ruską onucą, jakoby Ukraina mogła w przyszłości zaatakować Polskę, wydaje się obecnie znacznie bliższe spełnienia.

Skalą upadku relacji polsko-ukraińskich niech będzie to, że mimo tej całej pomocy Polacy nadal nie mogli załatwić sobie zgody na ekshumacje i pochowanie ofiar rzezi wołyńskiej dokonanej na Polakach przez ukraińskich nacjonalistów, a tymczasem mimo trwającej wojny, ciągle trwają na Ukrainie ekshumacje żołnierzy niemieckich pochowanych w trakcie prowadzenia działań wojennych w ZSRR w latach 1940.

Bankructwo PiS-owskiej polityki zagranicznej, prowadzonej na kolanach przez ludzi twierdzących, że są „sługami Ukrainy”, ma miejsce na mniej niż miesiąc przed wyborami parlamentarnymi w Polsce. Ciekawe czy ta spektakularna katastrofa wpłynie na notowania jej sprawców, czy też może znowu PiS-owcom uda się nadrobić wszystko prymitywną propagandą.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl